Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 13). — Telef. Nacz. Redaktora 31

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7195. Lwów, czwartek, 25 września 1924. Rok XV.

Niebywały skandal w Warszawie.

Aresztowanie pułkownika, który był szefem bandy uwalniającej poborowych. -- Wspólnikami jego byli miljarderzy Fuchsowie, znani fabrykanci czekolady. -- Policji proponowano łapówkę 200.000 dolarów!

O lepsze jutro.

Lwów, 23 września.

(i) Narzekamy na drożyznę i z różnych już stron oświetlano tę zmorę rzucającą się nam do gardła, jak brytan spuszczony z łańcucha. Zdaje się jednak, że mało kto zaobserwował wyraźny związek pomiędzy nią a zbrodniczością. Akta policyjne i sądowe stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że w miarę jak drożyzna rośnie, termometr moralności publicznej opada coraz gwałtowniej ku zeru.

Znajdujemy się w tem nieszczęśliwem położeniu, iż wspomniane zjawisko możnaby poddać wcale nieżmudnemu badaniu „in vili". Poco zresztą badać, skoro fakta same pchają się przed oczy, fakta wymownie wskazujące, jak złym pedagogiem bywa niedostatek. A wpływ jego nie byłby tak destrukcyjny, gdyby znalazł przeciwwagę w moralnym harcie społeczeństwa.

Widocznie hartu tego brak nam, skoro tak rozpętały się niskie instynkty, a lekkomyślność żadnych nie chce uznać hamulców. Zdeprawował nam społeczeństwo szereg lat pod znakiem niepomyślnych stosunków ekonomicznych, a wzrastająca drożyzna coraz głębiej toruje przetoki gangrenie moralnej. Kłębią się męty. Na ich brudnej fali szybuje upadek obyczajów i zbrodnia. Stawia się ołtarze nowym bogom a w ich rzędzie i tym, którzy są bogami ciemności, znikczemnienia, rozpasania. Dawne autorytety obalone, podeptane, zbezczeszczone.

A jednak powrócić do nich trzeba, odbudować wysiłkiem zbiorowym narodu, który chce żyć nie dziś tylko, nie jutro i pojutrze lecz w nieskończoność. Wypróbowaliśmy moc fałszy owego postępu nie mającego żadnej wspólności z istotnym postępem i widzimy, dokąd nas to zawiodło. Pomnimy również, że działo się przecież inaczej, dopóki nad umysłami panowała religijność, a rodzina była pieleszą cnót i ducha obywatelskiego.

Byłoby fałszywym wstydem i grzechem przeciw sobie samemu, gdybyśmy zestawiwszy te dwa, tak silnie skontrastowane obrazy, zatykali uszy przed głosem nauki, która z nich płynie; gdybyśmy przez niedorzeczną ambicję źle zrozumianego postępu, nie zawracali do dawnych autorytetów.

Byłoby to fałszywym wstydem, gdybyśmy uciekali od Boga ojców naszych i coraz dalej zapędzali się na manowce, aby uść przyznaniu się, żeśmy zbłądzili. Pamiętajmy: zawsze upadek państwa rozpoczynał się od upadku religji.

Nie byłoby zaś doszło do zatracenia uczuć religijnych, gdyby flukta zepsucia nie podmywały rodziny. Ją trzeba przedewszystkiem odbudować. A ponieważ rodzinie nadaje nastrój i kierunek kobieta, w jej te y ręku spoczywają losy naszej przyszłości. Wychowanie nowej kobiety winno iść po linji dawnych jej ideałów. One wcale nie wymagają przeciwstawienia się postępowi owszem, umożliwią tem gruntowniejszą asymilację jego dodatnich pierwiastków. W walce o lepsze jutro broń to najpewniejsza.

Niesłychana afera korrupcyjna w Warszawie.

ARESZTOWANIE PUŁKOWNIKA, KTÓRY BYŁ NACZELNIKIEM BANDY, UWALNIAJĄCEJ POBOROWYCH OD WOJSKA. — PUŁK. ZAPŁATYŃSKI JEST ROSJANINEM! — GŁÓWNYMI JEGO POMOCNIKAMI BYLI MILJARDERZY FUCHSOWIE, ZNANI FABRYKANCI CZEKOLADY. — ZA UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH PROPONOWANO POLICJI ŁAPÓWKĘ 200 TYS. DOLARÓW! — CELEM ICH UWOLNIENIA UTWORZONO SPISEK — SPISKOWCÓW JEDNAK ARESZTOWANO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) **Wielką sensację wywołało tu wczoraj aresztowanie szefa-chirurga w szpitalu Ujazdowskim pułkownika dra Zapłatyńskiego** Podkład tej afery jest następujący: Policja polityczna jeszcze w maju wpadła na trop wielkich oszustw poborowych. Między innymi policji przez szereg miesięcy wpadały w ręce dokumenty, które świadczyły, że **pułkownik Zapłatyński stoi na czele bandy, która trudni się uwalnianiem od wojska.** Władze początkowo nie przypuszczały, aby to było możliwe. **Policja polityczna i urząd śledczy doszły jednak wczorai do wniosku, że pułkownik dr. Zapłatyński jest istotnie wmieszany w tę aferę i odgrywa w niej wybitną rolę.** Obok pułkownika Zapłatyńskiego najbliższym jego współpracownikiem był niejaki Morys Fuchs, liczący lat 70 i jego syn Herman, liczący lat 40, oraz niejaki Tynisiewicz. **Pułkownik Zapłatyński, którego prawdziwe nazwisko brzmi Zapłatynskij, jako naczelny doktor chirurgicznego oddziału w szpitalu Ujazdowskim i członek komisji poborowej, był wspólnikiem najwięcej czynnym. Co do Fuchsów to są to znani właściciele fabryki czekolady i szeregu nieruchomości w Warszawie.** Są to ludzie bardzo bogaci — dość powiedzieć, że w ich apartamentach nagromadzone są w olbrzymiej ilości cenne dzieła sztuki, a między innymi szczycą się oni posiadaniem autentycznej sypialni Napoleona. Tynisiewicz był w swoim czasie funkcjonarjuszem „Feldpolizei" niemieckiej. — **Ustalono, że cała ta banda, która składała się z około 70 osób brała od 600 do 2000 dolarów za uwolnienie od wojska. W tej chwili trudno ustalić liczbę uwolnionych, sięga ona jednak na pewno kilku tysięcy osób, jeżeli się weźmie pod uwagę, że oprócz bezpośrednich kierowników całej tej zbrodniczej akcji, zatrudnionych było uwalnianiem od wojska jeszcze kilkadziesiąt osób.** Fuchsowie, gdy policja wkroczyła do ich mieszkania, zachowali się niesłychanie arogancko i do ostatniej chwili byli przekonani, że dzięki protekcjom i wpływom, uda się im sprawę zatuszować. **Pułk. Zapłatynskij został aresztowany przez żandarmerję wojskową.** — W dniu wczorajszym do policji politycznej, do kom. Piątkiewicza zgłaszali się telefonicznie przez cały dzień jacyś ludzie, proponując mu łapówkę już nie za uwolnienie aresztowanych, ale za pewne ułatwienia, jak np. widzenie się z nim. **Dzienniki podają, że łapówka rosła od 10.000 zł. i doszła do nieprawdopodobnej wprost sumy 200.000 dolarów.** Ponadto **policja wykryła w ciągu dnia dzisiejszego, że istniał spisek celem uwolnienia aresztowanych. Dla zbiegów, których zamierzano wykraść, były przygotowane dwa samochody, które miały ich wywieść z Warszawy poza miasto, gdzie w umówionem miejscu czekał samolot. Cały ten plan został jednak odkryty i wszyscy jego autorowie i przyszli wykonawcy znajdują się już w areszcie.** Równocześnie z policją polityczną śledztwo prowadzą władze wojskowe. W ostatniej chwili dowiaduje się Wasz korespondent, **że oprócz pułk. Zapłatyńskiego aresztowano jeszcze kilku jego pomocników i żołnierzy.**

(Stwierdzić należy, że armja polska niema i nie może mieć nic wspólnego z takimi osobnikami, jak Zapłatyński, który w szeregach armji polskiej znalazł się chyba przez niedopatrzenie. Jest on niewątpliwie ostatnią pozostałością mętów, które w czasie powstawania państwa korzystały z wszelkich sposobności, by wedrzeć się w **zdrowy organizm wojska, które było, jest i będzie chlubą i dumą narodu i Państwa. Przyp. Red.)**

Mandżurowie zwyciężyli!

Tokio, 23. września. (Tel. G. P.) **Według doniesień tutejszych dzienników, dwie dywizje mandżurskie po jedynastogodzinnej bitwie, rozprószyły kilka pułków chińskich i wzięły wielką zdobycz wojenną.**

Londyn, 23. września. (Tel. G. P.) Według doniesienia z N. Jorku „Star“ dowiaduje się z Mukdenu, że **armia generała Wu-Pei-Fu po 11 godzinnych walkach poniosła ciężką porażkę od wojsk mandżurskich, które przełamały front wojsk rządowych na szerokości dwóch brygad. Czang-Solin zawiadomił przedstawicieli obcych państw, że będzie bombardował port Szangaj-Kwan, wobec czego wskazanem jest cofnięcie obcych okrętów, gdyż w czasie akcji wojennej nie będzie mogła być brana pod uwagę obecność ich tamże.**

Londyn, 23. września. (Tel. G. P.) Według doniesienia z Pekinu, **między wysuniętymi naprzód oddziałami koło Szangaj-Kwan toczą się walki. Oddziały mandżurskie są skoncentrowane koło Czanjang.** Ich **prawe skrzydło starło się z dwoma brygadami kawalerji w sile 2000 ludzi i brygadą mieszaną.**

N. Jork, 23. września. (Tel. G. P.) „United Press“ donosi z Tokio, **że rząd japoński oświadczył wobec wypadków w Chinach chce powstrzymać się od wszelkiej interwencji, lecz śledzić będzie przebieg wydarzeń, aby być przygotowanym do obrony interesów japońskich w związku z innymi państwami.**

Wiedeń, 23. września. (Tel. G. P.) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z N. Jorku na podstawie informacji „Evening Post“ otrzymanych z Tokio, że **rząd moskiewski zamierza mieszać się w wewnętrzne zamieszki w Chinach.** Według tych, że **informacji we Władywostoku koncentrują się oddziały wojskowe, które mają udać się na terytorjum chińskie przez granice Mandżurji.**

—o—

Od 1. X. --- mnożna 38.

Warszawa, 23. września. (Tel. G. P.) Od czerwc do końca roku bieżącego **przyjęto jako** przypuszczalną mnożnę 36 groszy za punkt. Rzeczywista mnożna wynosiła w lipcu, sierpniu i wrześniu 35 mnożnych za punkt, a więc mnożna niższa, preliminowana w lipcu **zwiększy się od 1. października o 3 grosze, tzn. do 38 groszy za punkt.**

—o—

„Cherchez la femme“.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) Przed kilku dniami donieśliśmy o sensacyjnem oszustwie na sumę 15 tys. złotych, dokonanem w jednym **z tutejszych banków przy pomocy** fikcyjnej hipotecznej ewikcji. **Sprawca tego oszustwa był niejaki Roman Lewicki, którego już policja aresztowała poza granicami kraju.** Obecnie w trakcie śledztwa wyszło na jaw, **że Lewickiego łączyły stosunki z pewną damą, mieszkającą w Warszawie w hotelu „Bristol“. Policja aresztowała dzisiaj tę damę, która jest Rumunką i nazywa się Helena Belkovici.**

—o—

ROSJA POROZUMIAŁA SIĘ Z JAPONJĄ.

Londyn, 23. września. (Tel. G. P.) Biuro Reutera donosi, że **w rokowaniach rosyjsko-japońskich osiągnięto porozumienie w zasadniczych punktach,** mimo to pozostaje szereg spraw jeszcze **niezałatwionych.**

—o—

Obok premiera Francji przeszła śmierć!

Sprawczyni zamachu zabrakło odwagi.

Rambouillet, 23. września. (Tel. GP.) Pod koniec posiedzenia Rady Ministrów jakaś kobieta umysłowo chora wtargnęła do pałacu i wręczyła inspektorowi policji nabity rewolwer, oświadczając, że miała zamiar zastrzelić Herriota, ale w ostatniej chwili zabrakło jej odwagi.

Krwawe żniwo bolszewickich rządów.

1225 pogromów antyżydowskich — 70.000 ofiar.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Pogranicze sow., 23 września. Z Charkowa donoszą: Wedle ogłoszonych obecnie oficjalnych danych, wybuch o na obszarze Ukrainy sow. w okresie „wojny domowej“ (czyli od obalenia rządu carsiego aż do „utrwalenia“ władzy sowieckiej) **1225 antyżydowskich pogromów, w czasie których zginęło, wymordowano, wyrznięto i t. d.) około 70.000 osób z ludności żydowskiej. Po ofiarach pogromów pozostało 205 tysięcy sierót, których większość** wymaga opieki społecznej. **Pon d pół miljona zrujnowanych żydów** musiało wywędrować z swych starych miejsc zamieszkania przeważnie za ocean.

Niemcy pragną wstąpić do Ligi Nar.

OFICJALNE OŚWIADCZENIE RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 23. września. (Tel. G. P.) Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: Dziś odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeszy posiedzenie Rady ministrów. Po wyczerpującem omówieniu sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów **osiągnięto jednomyślność co do tego, aby rząd Rzeszy dążył do rychłego wstąpienia do Ligi. Rząd wychodzi przytem z założenia, że sprawy omówione już przez Ligę Nar. zwłaszcza kwestja ochrony mniejszości, uregulowanie stosunków Zagłębia Sary, powszechnego rozbrojenia w związku z przeprowadzeniem kontroli wojskowej, jak również rozstrzygnięcie sprawy zabezpieczenia pokojowej spółpracy Narodów, może być uregulowane w sposób zadowalający jedynie przy współudziale Niemiec. Rozumie się samo przez się, że ten współudział Niemiec może być tylko współudziałem równorzędnego głównego mocarstwa.** Wobec tego, że konferencja w Londynie rozstrzygnęła sprawę odszkodowań zgodnie z przekonaniem najbardziej interesowanych mocarstw i otworzyła rządowi niemieckiemu drogę do czynnego rozwiązania sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, **podjęto w związku z konferencją londyńską rozmowy w tym sensie.** Wynik tych sondowań stworzył główną podstawę dzisiejszych postanowień rządu Rzeszy. **W wykonaniu tych postanowień rząd Rzeszy upomni się ostatecznie za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych z mocarstw reprezentowanych w Radzie Ligi, czy otrzyma żądane dla postawienia niemieckich wniosków gwarancje, dotyczące zarówno stanowiska Niemiec w Lidze Narodów, jak i powanych innych nierozerwalnie związanych z tem spraw.**

Co mówi protokół w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia?

Owoc pracy „Komitetu 12“ ujrzał wreszcie światło dzienne!

KIEDY DOPUSZCZALNĄ JEST WOJNA? — SPOSOBY POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA SPORÓW. —WAŻNE POSTANOWIENIE, KTÓRE PRZYDA SIĘ NAM W SPORZE GÓRNEGO ŚLĄSKA. — KTO JEST NAPASTNIKIEM? — STREFY ZDEMILITARYZOWANE I STOSOWANIE SANKCJI.

Genewa, 23. września. (Tel. G. P.) Opracowany przez komitet 12-u protokół w sprawie arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia zawiera część wstępną, w której powiedziano, co następuje: 1) Podpisane państwa oświadczają, że **wojna dopuszczalną jest tylko jako przeciwdziałanie aktom napaści albo też za zgodą zgromadzenia Rady lub zgromadzenia Ligi Narodów.** 2) Zobowiązują się uznać jurysdykcję trybunału międzynarodowego przewidzianą w art. 36. statutu trybunału, **to znaczy uwzględniają możliwość interwencji.** 3) Ustala sposoby pokojowego załatwienia zatargów droga arbitrażu. **Następuje bardzo ważny paragraf stwierdzający, że zapadła jednomyślnie rekomendacja Rady nie będzie mogła być w żadnym wypadku ponownie rozpatrywana. Paragraf ten ma znaczenie dla kwestji G. Śląska.** W razie niewykonania decyzji Rady następuje zastosowanie sankcji przewidzianych w pakcie. Punkt 5) **określa kogo należy uważać za stronę napadającą.** Napastnikiem jest: 1) Kto odmówi poddania rozstrzygnięcia sporu procedurze przewidzianej w art. 13. i 15. paktu, oraz niniejszego protokołu i kto odmówi wykonania decyzji arbitrażu lub jednomyślnej rekomendacji Rady. 2) Kto przekroczy decyzję Rady mającą na celu zawieszenie ruchu wojsk lądowych, morskich i w powietrzu. 3) Kto przekracza tymczasowe postanowienia Ligi przewidziane w art. bez numeru. 4) Kto narusza postanowienia dotyczące strefy zdemilitaryzowanej.

Po skonstatowaniu napaści Rada **zażąda od członków Ligi zastosowania sankcji przewidzianych w protokole. Państwa nie należące do Ligi zostaną wezwane do przeprowadzenia warunków niniejszego protokołu.** Punkt 6) zaleca stworzenie stref demilitaryzowanych jako środka zapobiegającego konfliktom. Strefy te mogą być tworzone za zgodą obu stron zainteresowanych. Punkt 7) przewiduje natychmiastowe zastosowanie wszystkich sankcji przewidzianych w art. 16. paktu przeciw stronie napadającej. Punkt 8) postanawia, że poszczególne państwa mogą zobowiązać się wobec Rady, że **oddadzą do jej dyspozycji określone siły lądowe, morskie i lotnicze, celem wykonania sankcji.** Tenże art. przewiduje istnienie układów pomiędzy poszczególnemi państwami z zastrzeżeniem, że będą one jawne, zarejestrowane w Lidze i otwarte, to jest, że wszyscy członkowie Ligi będą mogli do nich przystąpić. Punkt 8) postanawia, że strona napadająca ponosi wszystkie koszty i odszkodowania, **lecz zgodnie z punktem 8-mym zachowuje nietykalność polityczną i terytorjalną.** Punkt 9) postanawia: podpisane państwa zobowiązują się do wzięcia udziału w powszechnej konferencji dla sprawy rozbrojenia, którą Rada zwoła do Genewy na dzień 15. czerwca 1925. Art. 10) postanawia, że interpretacja protokołu należy do trybunału międzynarodowego.

—o—

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT WSPÓŁPRACY UMYSŁOWEJ.

Genewa 23. września. (Tel. G. P.) Zgromadzenie Ligi Narodów **przyjęło jednomyślnie wniosek francuski, dotyczący utworzenia międzynarodowego Instytutu współpracy umysłowej** z siedzibą w Paryżu.

—o—

POWSTANIE W GRUZJI PRZEMIENIA SIĘ W PARTYZANTKĘ.

Paryż, 23. września. (Tel. B. P.) Gruziński Komitet Narodowy komunikuje, **iż główne oddziały powstańcze wycofały się w góry.** Razem z powstańcami ukryła się w górach ludność cywilna, **a zwłaszcza przedstawiciele inteligencji w obawie przed represjami sowjetów. Powstanie w Gruzji przybiera charakter partyzantki górskiej.** W ostatnich dniach przybyły większe transporty wojska czerwonego, tanki pociągi pancerne i aeroplany. **Wojskom czerwonym udało się opanować linję kolejową Kutais-Batum.**

—o—

WOLNI AŻ DO — NAJBLIŻSZEGO SPISKU!

Ateny, 23. września. (Tel. G. P.) Generałowie Tweradis i Panajetopulos oskarżeni o sprzysiężenie, zostali uniewinnieni i wypuszczeni na wolność.

—o—

Czy pogrom?

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) Z Szeszuanu donoszą: **Komitet żydowski ogłasza, że niema od trzech dni żadnych wiadomości, gdzie znajduje się wiele rodzin żydowskich. Żydzi szeszuańscy demonstrując — opowiedzieli się kilkakrotnie za Hiszpanami.**

Z ogródka p. Czarnowskiego

Posiedzenie komisji teatralne.

Lwów, 24. września.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji teatralnej p. Czarnowski oświadczył, że z **programu i obietnic zeszłorocznych dotrzymał 70 proc.,** a tego roku chce dotrzymać 80 proc. Ta obietnica procentowa tak zaimponowała członkom komisji, że zapomnieli języka w gębie i nie zdobyli się na odwagę zakwestjonowania twierdzenia p. dyrektora. Jedyny **prof. Porębowicz** w doskonałem, jak zawsze, przemówieniu, ośmielił się dać wyraz zapatrywaniu, że jeżeli się wystawia n. p. „Oczy Księżniczki Fatmy" 20 razy, a z tego 15 przy pustej widowni, **to nie znaczy to, że się ściągnęło publiczność do teatru i wogóle nie ma to nic wspólnego z sztuką prawdziwą.** Całe przemówienie prof. Porębowicza nie podobało się dumnemu z 70 proc. sukcesów dyrektorowi, to też w odpowiedzi na krytyczne uwagi mowcy **uderzył w taki ton, że prof. Porębowicz opuścił salę obrad. Zrobili to zresztą i inni członkowie komisji,** którzy przyszli do przekonania, że skoro p. Chlamtacz zachwycony jest nadal w tym samym stopniu co przedtem p. Czarnowskim, a p. Czarnowski p. Chlamtaczem, to szkoda czasu i atlasu. Stanęło więc na tem, że **zatwierdzono repertuar na najbliższy miesiąc i zaprotokołowano, że p. dyrektor na ten rok podwyższa stopę procentową obietnic z 70 na 80 proc.** Żyro na ten weksel honorowy dał p. Chlamtacz i prawdopodobnie obaj ci panowie go wykupią tak samo akuratnie jak od 3 lat to czynią.

—o—

NOMINACJE W DYPLOMACJI.

Warszawa, 23. września. (Tel. G. P.) „Monitor Polski" ogłasza nominację p. Jana Szembeka posłem polskim w Brukseli i Konstantego Rozwadowskiego posłem polskim w Kopenhadze.

Warszawa, 23. września. (Tel. G. P.) Minister spraw wewnętrznych Hübner wyjeżdża dziś w podróż inspekcyjną do Równa.

—o—

KONKORDAT Z WATYKANEM.

Warszawa, 23. września. (Tel. G. P.) Poseł Stan. Grabski wyjechał do Rzymu, jako delegat rządu polskiego w sprawie konkordatu z Watykanem.

O WSPÓLNĄ ORGANIZACJĘ SJONISTYCZNĄ.

Warszawa, 23. września. (Tel. G. P.) Dzienniki warszawskie donoszą, że organizacja sjonistyczna zachodniej Małopolski wystąpiła z planem zjednoczenia wszystkich organizacji sjonistycznych na terenie Polski. W tym celu ma się odbyć w Krakowie konferencja delegatów organizacji sjonistycznych.

LITWINI UPOMINAJĄ SIĘ O SWOICH RODAKÓW W ROSJI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) Z Rygi donoszą: Poselstwo litewskie w Moskwie wręczyło komisarjatowi dla spraw zagranicznych drugą notę w sprawie optantów litewskich. Nota wskazuje na prześladowania, jakim podlegają optanci w granicach Rosji, **i żąda natychmiastowego ich uwolnienia z więzień i kazamatów sowieckich.**

—o—

KATASTROFA KOLEJOWA.

Wiedeń, 23. września. (Tel. G. P.) Dyrekcja kolei austrjackich donosi, że **pociąg pospieszny „B 10", idący z Tryjestu, który miał przybyć do Wiednia o godzinie 9.30, zderzył się na stacji Spielfeld z innym pociągiem. Wskutek zderzenia 3 podróżnych i 2 kolejarzy pociągu pospiesznego odniosło lekkie rany.** Pociąg przybył ze spóźnieniem **dwu i pół godzinnem.**

Polska wystosowała do sowietów dwie noty.

JEDNA Z NICH ODNOSI SIĘ DO SPRAWY STOŁPCÓW, DRUGA DO WYWIADU U GEN. SIKORSKIEGO.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że dziś po poł. **ministerstwo spraw zewn. wręczyło postowi sowietów dwie noty. Jedna nota jest odpowiedzią na notę Cziczerina w sprawie Stołpców, druga w sprawie wywiadu dziennikarskiego z min. spraw wojsk. gen. Sikorskim o sytuacji w województwach wschodnich.**

Sejm budzi się do życia!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) Sejm powoli jednak z każdym dniem ożywia się. Przejawia się już w sferach sejmowych zainteresowanie sytuacją zarówno ze strony posłów, jak i dziennikarzy, których widać w kuluarach coraz więcej. Dzisiaj rozesłano do przewodniczących klubów sejmowych zaproszenia na posiedzenie konwentu senjorów, które odbędzie się 2 październik o 11-tej rano. Konwent seniorów zadecyduje o programie najbliższych posiedzeń Sejmu.

Zapowiedź olbrzymich redukcji kolejarzy

ZREDUKOWANYCH BĘDZIE JESZCZE W TYM ROKU 23 TYS. KOLEJARZY! — REDUKCJE BĘDĄ PRZEPROWADZONE GŁÓWNIE W KONGRESÓWCE I W POZNAŃSZCZYŹNIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) Z kół kolejowych otrzymujemy informacje, wedle której **do końca br. zamierzona jest redukcja jeszcze 23 tys. kolejarzy. Redukcja w pierwszym rzędzie dotknie kolejarzy byłej Kongresówki i byłego zaboru pruskiego.** Zagrożeni redukcją pracownicy kolejowi zwrócili się do swych związków o interwencję. Między innymi „Związek Zawodowy Kolejarzy" zwołuje w tym tygodniu konferencję, poświęconą omówieniu tej sprawy.

Klęska Hiszpanów nieuchronna!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) **Drogą na Paryż dochodzi tu komunikat urzędowy hiszpański, który przyznaje silne pogorszenie się sytuacji w Marokko.**

Fakt, o którym nawet myśleć się nie chce.

DLA ZDOBYCIA PIENIĘDZY NA KOKAINĘ UCZEŃ NIE WAHA SIĘ OBKRADAĆ SWOICH KOLEGÓW. — NASTĘPNIE KRADNIE W SZKOLE MIKROSKOP.

Lwów, 23. września.

(t) Donosiliśmy **przed kilku dniami o fakcie kradzieży** z gabinetu fizycznego Seminarjum nauczycielskiego przy ul. Nabielaka **mikroskopu** „Rajcherta". Energiczne śledztwo policyjne, prowadzone w tej sprawie naprowadziło na ujawnienie smutnego faktu demoralizacji wśród młodzieży. Dziś **policja jest już w posiadaniu sprawcy kradzieży mikroskopu. Jest nim niejaki Zygmunt J., 19-letni młodzieniec,** zam. przy rodzicach, był swojego czasu uczniem 5 roku seminarjum nauczycielskiego i **relegowany** został podówczas przez kuratorjum szkolne **za kradzież rzeczy, należących do jego kolegów.**

Niepokojem przejmuje ustalony przez policję

motyw, dla którego J. ukradł mikroskop

i kradł poprzednio różne przedmioty u kolegów. Oto — jak sam zeznaje —

potrzebował pieniędzy na zakupno kokainy.

Zagadką pozostaje na razie, w jaki sposób powstał ten okropny nałóg u kilkunastoletniego chłopca. **Kto go uświadomił i nauczył używać kokainy, wreszcie gdzie i u kogo on ją nabywał.** Niewątpliwie dalsze śledztwo policyjne odpowie na powyższe pytania. Groźny dla społeczeństwa nałóg kokainowy jest stokroć niebezpieczniejszy od innych nałogów, niszczących zdrowy organizm i walka z nim powinna być prowadzona bezwzględnie, sięgając do samego źródła tej trucizny.

Fala plotek rekonstrukcyjnych.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z.) „Przegląd Wieczorny" donosi: W miarę, jak zbliża się termin rozpoczęcia prac w komisjach sejmowych — **w kołach parlamentarnych przejawiają się usiłowania partyjne, zmierzające do rekonstrukcji gabinetu.** Z informacji zasięgniętych w kołach sejmowych wynika, że **rekonstrukcja gabinetu dotyczyłaby w pierwszym rzędzie min. sprawiedliwości, ministra oświaty, a także min. spraw wewn.** Nie wykluczone jest również, że zmiany na stanowiskach ministrów pociągnęłyby za sobą **zmiany na niektórych wyższych stanowiskach administracyjnych. Mowa jest przedewszystkiem o projekcie przeniesienia podsekretarza stanu z prez. Rady min. p. Studzińskiego na inne stanowisko**

—o—

Z WYSTAWY POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

Warszawa, 23. września. (Tel. G. P.) Korespondent „A. W." donosi z Konstantynopola, że na Wystawie polskiej reprezentowanych jest 152 firm krajowych. Na pierwszem miejscu znajduje się przemysł maszynowy i metalurgiczny z 65 wystawcami, na drugiem i trzeciem miejscu przemysł włókienniczy i chemiczny, po 17 wystawców, następnie idą: przemysł górniczy 12 wystawców, spożywczy i rolniczy po 14, drzewny, artystyczny i inne 27 wystawców. Całość Wystawy podzielona jest na 14 działów. Dotychczas zamówienia otrzymał przemysł maszynowy. Większe transakcje zawiera firma Szeibiera. Na pewne trudności natrafia sprawa ustalenia warunków kredytowych.

Krwawy dramat rodzinny w Sanockiem.

(Telefonem od naszego koresp.)

Sanok, 23. września.

Dziś nad ranem **rozegrał się w Olchowcach pod Sanokiem krwawy dramat rodzinny.** Powracającego ze służby **wywiadowcę PP. Marszałka jego żona, przychwycona podobno „in flagranti" z pewnym sąsiadem, z którym od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny — w przystępie złości z powodu sceny, jaką jej urządził zdradzany mąż, usiłowała uśmiercić, zadając mu kilka śmiertelnych ciosów siekierą. Marszałek** do tej pory nie odzyskał przytomności **i niema nadziei utrzymania go przy życiu.** Marszałkowie żyli z sobą od dłuższego czasu bardzo źle, utrzymując każde z osobna pozamałżeńskie stosunki miłosne i wywołując tem ogólne zgorszenie.

—o—

Ubicie potwornego odyńca pod Sanokiem.

Król kniei ważył przeszło 400 klg.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sanok, 23. września.

We wsi Dębna pod Sanokiem ubili onegdaj chłopi olbrzymiego odyńca wagi przeszło 400 klgr. Ma to być podobno okaz, uchodzący od lat wielu sidłom i zasadzkom tamtejszych nemrodów. Odyńca ubito w kartoflisku pod lasem. **Tegoroczna jesień obfituje wogóle w nadmiar podkarpackich dzików,** które całemi stadami ściągają do dolin na żer, gdzie **czynią olbrzymie spustoszenia** w ziemiopłodach. **Wute.**

Młodociani komuniści przed sądem.

WYKRĘTNE ZEZNANIA OSKARŻONYCH. — SEJMOWA KOMISJA STWIERDZIŁA BEZPODSTAWNOŚĆ TYCH ZARZUTÓW. WYROK SPODZIEWANY JEST JUTRO.

Lwów, 23 września.

(H) Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwał przewodniczący Trybunału w dalszym ciągu oskarżonych. Nie przyznają się oni do winy, a bałamutne ich zeznania cechuje fakt, że wszyscy jednomyślnie utrzymują, że bito ich na policji i w żandarmerji w niemiłosierny sposób. Byłby to fakt rzeczywiście grozą przejmujący, gdyby był prawdziwy. I tak oskarżony Grünberg stwierdza, że w żandarmerji wojskowej przy ul. Zamarstynowskiej kazano mu się rozebrać, poczem bito go kijami przez blizko pół godziny. Gdy katusze te przetrwał, wciśnięto mu między palce prawej ręki ołówki a następnie jakiś żandarm rękę mu ściskał, tak że kilkakrotnie mdlał z bólu. Podobnie zeznaje również oskarżony Marek Schloffman. Znamiennem jest jednak, że oskarżony zarzutów tych przeciw policji nie podnosił przed sędzią śledczym a zapytany o wyjaśnienie w tym kierunku przez przewodniczącego trybunału stwierdza, że nie uczynił tego ponieważ żandarmerja i policja zagroziły im, że w razie gdyby w sądzie obciążyli policję lub żandarmerję, zostaną napowrót do policji sprowadzeni, gdzie będą bardziej jeszcze katowani. Zdaje się jednakże, że te zeznania oskarżonych nie wywołują wiary ani u członków trybunału, ani u sędziów przysięgłych.

Jak wiadomo w związku z tą sprawą bawiła we Lwowie sejmowa Komisja śledcza, która stwierdziła bezpodstawność tych zarzutów. Dziś rozpoczyna się postępowanie dowodowe. Wyrok spodziewany jest jutro.

—o—

Defraudacja w Kasie skarbowej w Warszawie.

POPEŁNIŁ JĄ ZASTĘPCA NACZELNIKA, KTÓRY ZBIEGŁ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Kraków, 23. września. (Z.) Edmund Reicher, zastępca naczelnika kasy skarbowej w Krakowie, pobrawszy z kasy dnia 18. bm 100.000 złotych polskich i kosztowności z depozytów skarbowych, zbiegł w niewiadomym kierunku. Prawdopodobnie uciekł za granicę. Wysłano za nim listy gończe.

—o—

SKAZANIE REDAKTORA.

Warszawa, 23. września. (Tel. G. P.) Warszawski sąd okręgowy skazał red. „Neue Volkszeitung", Dawida Birnbauma na 1 miesiąc aresztu za szerzenie nieprawdziwych wiadomości i wrogie występowanie przeciwko rządowi w artykułach, pozostających w związku z procesem krakowskim.

—o—

„BOGACZOWI DJABEŁ DZIECKO KOŁYSZE!"

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 23. września. (Z) Wczoraj dokończono loterji fantowej na Pogotowie ratunkowe, która to loterja odbywała się na całym terenie ogrodu Saskiego. Sensację wzbudził fakt, że **samochód wygrał rzeźnik warszawski Sikora, jeden z bogatszych przemysłowców tutejszych.**

CO MÓWI NEMO:

Gruzja.

Nieszczęsna Gruzjo! ileż to już razy
Rwałaś swe pęta i żelaza krat,
I krwią kaukazkie malowałaś głazy,
Na które wtargnął twój rosyjski kat?

Ileż to razy w bohaterskim rzucie
Spadałaś w przepaść represji i kar,
A Europa słała ci współczucie,
A szubienice posyłał ci car?

Dzisiaj świat słyszy znowu ten krzyk w nocy
Dziecka, na które wpadła sfora psów,
Lecz nikt nie niesie mu innej pomocy,
Oprócz współczucia głupich, pustych słów.

Udają, że powstanie w Gruzji jest bez znaczenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 23 września (Z). Z Rygi donoszą: **Sowieckie agencje umyślnie starają się zbagatelizować powstanie na Kaukazie. Według ostatnich zapewnień prasy moskiewskiej, na Kaukaz nie udał się ani Trocki, ani Budienny, jak również nie wysłano do Gruzji wojsk pomocniczych celem opanowania powstania. Zaprzeczenia prasy sowieckiej uważane są nawet w kołach rządowych za zbyt jaskrawo tendencyjne.**

Strajk naftowców skończony!

UMOWA ZAWARTA. — NA JAKICH WARUNKACH? — PODJĘCIE PRACY DZIŚ. — GROZIŁO JUŻ ZERWANIE ROKOWAŃ. —WCZORAJSZY DZIEŃ BYŁ KRYTYCZNYM.

Lwów, 23. września.

Wczoraj późnym wieczorem została — po czterech dniach żmudnych rokowań — **podpisana ugoda między przemysłowcami a komitetem strajkowym naftowców.**

W myśl zawartej umowy pozostają **nadal w mocy zasady** dawnej 19. listopada 1922 **zawartej umowy zbiorowej** z tem, że robotnikom kwalifikowanym przyznano możność żądania wynagrodzenia wedle **indywidualnych kwalifikacji i warunków pracy.**

Ponadto uzyskali robotnicy podwyżkę **relutum mieszkaniowego**, oraz odszkodowania za **odzież roboczą.**

Z innemi żądaniami robotnicy nie utrzymali się.

Podjęcie pracy nastąpi dziś (środa).

Dzień wczorajszy był dla przebiegu rokowań krytyczny. Sytuacja się zaogniła. Obrady stanęły właściwie na martwym punkcie, nie posuwając się ani o krok naprzód.

Przedstawiciele strajkujących wystawili **kilka żądań**, z których najważniejsze dotyczą **podwyżki wynagrodzenia robotników kwalifikowanych** (kategorja I.), oraz przywrócenia **wskaźnika drożyźnianego.** Pp. pracodawcy z całą stanowczością sprzeciwili się tym żądaniom tak, że popołudniu był moment, kiedy po obu stronach sądzono, **że pertraktacje zostaną zerwane** i że uczestnicy konferencji **rozjadą się** do domu — nie zakończywszy obrad.

Oznaczało to przedłużenie strajku, co nie leżało w niczyim interesie.

Do późnego wieczora trwało **plenarne posiedzenie,** na którem **namiętnie się ścierały poglądy** przedstawicieli obu obozów.

Obecny przez pewien czas w sali obrad **poseł A. Hausner** wpływał **łagodząco** zarówno na przemysłowców, jakoteż na robotników, starając się doprowadzić do tak pożądanego porozumienia.

Gdzie — mimo strajku — naftowcy nie strajkowali?

Lwów, 23. września.

Strajk naftowców nie objął robotników rafinerji „Limanowa", firmy „Dros", oraz niektórych kopalń w jasielskiem.

Prócz tego **nie przyłączyli się** do strajku robotnicy **Państwowych** Zakładów Naftowych („Polmin").

Również urzędnicy naftowi do strajku nie przystąpili.

Ustąpienie dr. Edw. Stroynowskiego

ze stanowiska dyrektora Galicyjsk. Kasy Oszczędności.

Lwów, 23. września.

(?) Dzień dzisiejszy był ostatnim dniem urzędowania długoletniego dyrektora Gal. Kasy Oszczędności, dra Edwarda Strojnowskiego. Po 25-letniej pracowitej działalności na tem stanowisku ustąpił dr. Strojnowski na skutek wniesionej prośby o zwolnienie z powodu podeszłego wieku. (Dr. Strojnowski liczy 77 lat.) Powołany na stanowisko zastępcy dyrektora w r. 1899, kiedy sanacja Gal. Kasy Oszczędności była w toku, pełnił obowiązki zastępcy dyrektora do roku 1908; od tego roku przez lat 16 zajmował stanowisko dyrektora Kasy. Czem była Gal. Kasa Oszczędności pod jego dyrekcją, wiedzą przemysłowcy, kupcy, ziemianie i drobni nawet włościanie. W sprawach kredytu cechowało dra Stroynowskiego obywatelskie poczucie obowiązku wobec wszystkich warstw społecznych bez różnicy.

Dr. Stroynowski z zawodu lekarz-ginekolog, cieszący się dużem wzięciem wśród publiczności, zaprzestał praktyki lekarskiej przed laty 16 w chwili, gdy został nacz. dyrektorem Kasy Oszczędności, nie mogąc podołać wszystkim obowiązkom. A pełnił tych obowiązków bardzo wiele. Przez lat dwadzieścia był członkiem Rady miejskiej i brał wybitny udział we wszystkich komisjach ówczesnej bardzo pracowitej, a w pracy owocnej Rady miejskiej. Dość powiedzieć, że pracował jako przewodniczący ówczesnej Komisji wodociągowej, która dała miastu dzisiejsze wodociągi, był uczestnikiem Komisji sanitarnej, komisji budowy dzisiejszego teatru miejskiego. A już niezapomnianą nigdy zasługą dra Stroynowskiego jest stworzenie Pogotowia ratunkowego, którą to myśl powstała w jego głowie wobec rozwoju Lwowa i pilnej potrzeby takiej instytucji.

Dziś ustąpił dr. Stroynowski ze stanowiska dyrektora Kasy Oszczędności, ale w zaciszu domowem nie zapomni o ukochanem swojem mieście i — wierzymy — często jeszcze myśl jego dla Lwowa owocnie pracować będzie.

Jest to jedna z najzasłużeńszych osobistości we Lwowie.

—o—

Szwindel komunistyczny.

CO PIĘĆ DNI NIEDZIELA... — ZATO 24 DNI WIĘCEJ PRACY.

(Korespondencja wł. „Gaz. Por.")

Praga, 22. września.

(t.) Czeskie „Pravo Lidu" donosi o wprowadzeniu w Rosji nowego robotniczego kalendarza, wedle którego miesiąc będzie liczył 6 tygodni po 5 dni. Każdy tydzień będzie miał 4 dni robocze i jeden dzień wypoczynku. Wszystkie inne święta zostaną zniesione. Dla wyrównania wprowadza się zamiast 8-godzinnego 9-godzinny dzień pracy. Pozornie wydaje się niejednemu takie zarządzenie korzystne. W rzeczywistości cały rok komunistyczny mieć będzie 12 miesięcy po 216 godzin = 2592 godzin, podczas gdy w Polsce rok ma 12 miesięcy po 192 godzin = 2301 godzin. Rok bolszewicki mieć będzie o 23 i pół 8-godzinnych dni więcej.

Z dnia.

Lwów, 23. września.

NIE SZASTAJMY GROSZEM!

Przed paru dniami opisywaliśmy w tej rubryce przedziwną obfitość lwowskich rynków targowych, które w pierwszej linji w dziale jarzyn i owoców świadczą o bogactwie tegorocznych zbiorów. Bo każdy, nieco tylko doświadczony w tej mierze wie, że niemal z reguły lata niekorzystne dla zbóż, odznaczają się dobrym zbiorem owoców i jarzyn.

Lecz obrazek nasz, malowany bogactwem barw jesiennego targu, zakończyliśmy melancholijną apostrofą: Lecz nie patrz na cennik targowy!

Dziś możemy bynajmniej bez dumy i zadowolenia stwierdzić, że nasza publiczność kupująca stosuje się aż nadto łatwo do tej rady. Zaprawdę gosposie i kucharki nasze wcale nie troszczą się o ceny artykułów i zupełnie bezkrytycznie płacą, ile sprzedawcy od nich zażądają, jak gdyby ogół naszego społeczeństwa nie znał braku pieniądza.

Dzięki tej lekkomyślności kupujących, bezwstyd przekupni niema granic i jest na porządku dziennym fakt, że przekupnie towar sprzedawany rano po niższej cenie z kwadransa na kwadrans podwyższają, w miarę sprzyjającej konjunktury. Ale nie zdarza się prawie, żeby ktoś z kupujących zareagował przeciw takiemu niedozwolonemu podbijaniu cen w sposób odpowiedni, to jest przez uwiadomienie o nadużyciu kontrolorów targowych, których w tym celu przecież Magistrat utrzymuje. Skutek tego kwietyzmu jest taki, że nie tylko bez żadnego uzasadnienia drożyzna artykułów targowych wzrasta nieustannie, ale w dodatku kupujący, który nie szasta groszem naraża się na grubiańskie odprawy ze strony przekupniów.

Nawoływaliśmy już nieraz koła konsumentów, a zwłaszcza kobiety do dyscypliny społecznej i solidarnego zwalczania drożyzny... ponawiamy ten apel — i oby z lepszym niż dotychczas skutkiem! **J. P.**

Herbert Hoover o Polakach.

Herbert Hoover, obecny sekretarz handlu i przemysłu Stanów Zjednoczonych, jeden z największych Amerykanów, którego nazwisko zapisało się wdzięcznie także w pamięci Polaków, w czasie pobytu swojego w Chicago w pierwszych dniach b. m. zwiedził wraz z synem swoim dzielnice i zakłady polskie w Chicago i wobec reprezentantów prasy polskiej wyraził się następująco:

„Wziąłem, przyjeżdżając do was, syna mojego, który nigdy w Polsce nie był i który dotychczas zna Polaków tylko z opisów. Chcę, aby on poznał ich bliżej i **pokochał, bo na to zasługują**, a pomiędzy żywiołem uniwersyteckim potrzebują przyjaciół. Potrzeba wam koniecznie dać się więcej poznać szerokiemu ogółowi amerykańskiemu. Trzeba narodowi amerykańskiemu pokazać ważną i korzystną pracę, która tu obywatele polskiego pochodzenia wykonują. **Największem waszem bogactwem, to zamiłowanie do pracy i pielęgnowania cnót wzniosłych, które odziedziczyliście po swych praojcach w Polsce**".

Samochód Macdonalda.

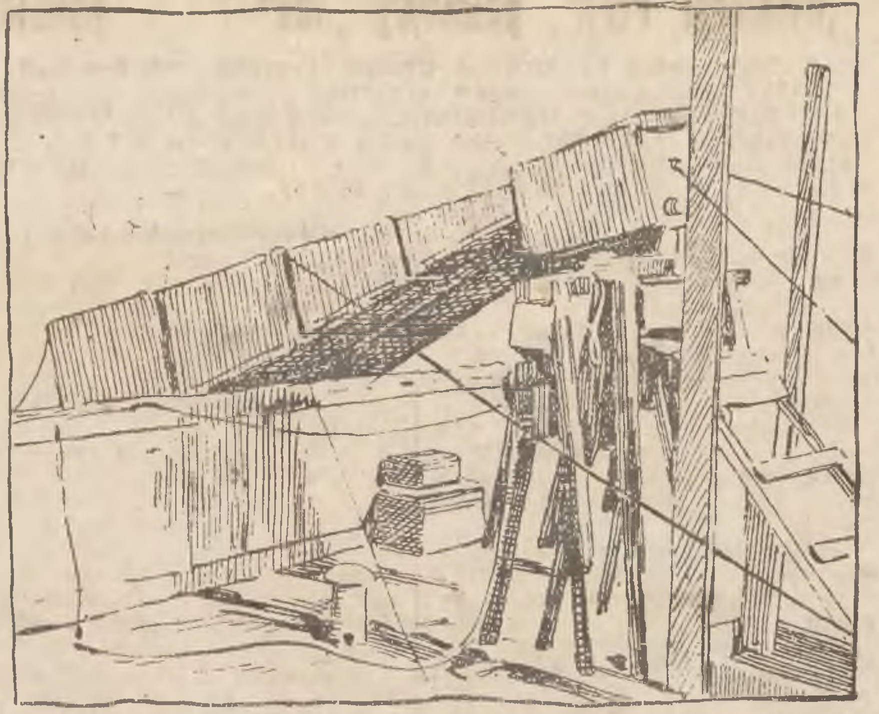
Jak premjer angielski został akcjonarjuszem fabryki herbatników?

Londyn, 14 września.

(X) Ogólną sensację wywołała wiadomość, podana równocześnie przez kilka pism wieczornych, a donoszące o tem, że **premjer Mac Donald w kwietniu br. przystąpił z kapitałem 30.000 funtów szterlingów jako jeden z głównych akcjonarjuszy do pewnej fabryki herbatników w Szkocji.** Mac Donald ogłosił natychmiast odpowiedź, w której oświadcza, że akcje należą do niego **tylko nominalnie.**

Sprawa przedstawiać się ma w ten sposób, że przyjaciel premjera sir Grant, akcjonarjusz owej fabryki, z radości, że Mac Donald został premjerem **ofiarował mu samochód** marki Daimler, a jednocześnie w jego imieniu podpisał udziały w fabryce, przeznaczając odsetki od kapitału na utrzymywanie samochodu aż do śmierci premjera. Naturalnie cała ta sprawa jest rozmaicie i przeważnie **złośliwie** komentowana.

NAJWIĘKSZA TUBA RADIOTELEGRAFICZNA.



Największa tuba radiotelegraf., 3 mtr. dł. została ustawiona na Domu towarowym w Berlinie, skąd wygłasza się dla publiczności ceny towarów i koncerta.

Echa zagadkowego morderstwa.

w związku z tą sprawą aresztowano b. plenipotenta zamordowanego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 23 września. (Z) W piśmie naszem z 20 b. m. podaliśmy opis tragicznego zgonu Aleksandra Strukowa, właściciela majątków ziemskich w powiecie łunienieckim. Jak nas obecnie informują, **posądzenie o dokonanie morderstwa zwraca się wyłącznie przeciwko b. plenipotentowi d br, Jerzemu Ignacjewowi,** którego Aleksander Strukow wydalił przed pół rokiem, a zatem w półtora roku po śmierci ojca swego Ananijasza. **Jerzy Ignacjew został aresztowany wraz z bratem Szymonem.** Wysuwane poprzednio wnioski w związku z testamentem Ananijasza Strukową upadły wobec faktu, iż rozporządzenie jego ostatniej woli przyznaje obu synom po $^{3}/_{10}$, zaś po $^{2}/_{10}$ pozostałego spadku zapewnia jako dożywocie wdowie Oldze Strukowej. Oryginał testamentu stwierdzony przez sąd okręgowy w Pińsku rok temu, jest zdeponowany w wydziale hipotecznym. Wdowa Olga Strukowa, licząca lat 61, będąc niezadowolona z zarządu majątkiem swego syna Aleksandra, wytoczyła mu pozew o wyłaczenie go z posiadania. Rozprawa została wyznaczona na 22 b. m. Oczywiście pozwany nie mógł do niej stanąć, gdyż przed terminem padł z rąk skrytobójców. Obecnie toczy się śledztwo karne przeciwko Ignacjewowi. Jego zdolność materjalnej odpowiedzialności nie przedstawia się zbyt imponująco, posiada on bowiem w Milanówku domek o czterech pokojach i plac dwumorgowy.

Polski Sindbad-podróżnik.

SPORTOWIEC-ROWERZYSTA OBJEŻDŻA SWIAT BEZ PIENIĘDZY. — POŁOWA PRZEDSIĘWZIĘCIA JUŻ DOKONANA. — W PAŹDZIERNIKU DALSZA WYPRAWA. — ZBIÓR DROGOCENNYCH AUTOGRAFÓW. — ODCZYT WE LWOWIE ZACIEKAWI BEZWĄTPIENIA PUBLICZNOŚĆ.

Lwów, 24. września.

(jp.) Rzadki dowód przedsiębiorczości i wytrwałości sportowej daje zaprawdę niezwykły gość, przybyły obecnie do Lwowa — p. A. H. Ryszard Voelpel, sportowiec-rowerzysta, który rok temu powziął zuchwałą myśl odbycia rowerem i pieszo podróży naokoło świata, bez środków pieniężnych. Dziś po roku połowa tego zuchwałego przedsięwzięcia została już dokonana.

P. Voelpel wyruszywszy dnia 11. października 1923 z Gdańska, przebył Polskę, Rumunję, Bułgarję, Turcję, Syrję, Palestynę, Egipt, Grecję, Jugosławję, Węgry i przez Czechosłowację wrócił do Polski w maju b. r., udając się na Olimpjadę do Paryża.

Przebył Czechosłowację, Austrję, Szwajcarję do Francji, z powrotem jechał przez Szwajcarję i Niemcy do Polski, gdzie obecnie odbywa tournée po wszystkich większych miastach, gdzie wygłasza szereg odczytów o swej podróży. W bieżącym tygodniu śmiały podróżnik wygłosi podobny odczyt we Lwowie.

Dnia 13. października p. Voelpel udaje się w dalszą drogę przez Gdańsk do Holandji, Belgji, Francji, Hiszpanji, przez Gibraltar wzdłuż Afryki półn. do Indji i Ameryki, gdzie zamierza stanąć u celu w Nowym Jorku z końcem maja 1925 roku. Na wiosnę tegoż roku wyda swoje pamiętniki z podróży.

P. Voelpel posiada drogocenny zbiór dedykacji i autografów najwybitniejszych osobistości tych krajów, przez które przejeżdżał, między innymi prezydenta ministrów w Bułgarji Carnkowa, premjera Grecji Kafandarisa, licznych generałów, arcybiskupów itp. W Syrji złożył wizytę gen. Weygandowi i przebywał przez miesiąc w słynnym uniwersytecie w Bejrucie.

Z miast polskich najserdeczniejszego przyjęcia doznał w Poznaniu i Krakowie.

Niewątpliwie i Lwów zainteresuje się żywo podróżnikiem, tak zasłużonym około propagandy sportu polskiego po świecie, a odczyty jego obudzą ciekawość szerokich kół publiczności.

Proszę o głos!

O OCHRONĘ PAŃSTWA PRZED ANARCHJĄ WEWNĘTRZNĄ.

Lwów, 23. września.

Zamach na Prezydenta Rzpltej, jak i cały szereg zamachów na objekty wojskowe i wichrzeń w kraju, zmuszają społeczeństwo do nabrania przekonania, że z dniem każdym dzieje się gorzej. Władze bezpieczeństwa nie mają dość siły do zwalczania zła. Równicż ostatni sąd doraźny dał nam niezbity dowód, że **wykrycie zamachu, popełnionego w biały dzień, wobec tysięcy ludzi, okazało się (jak dotychczas)) niemożliwem do wykrycia**, z czego nie trudno jest się domyśleć, że takie powodzenie jeszcze bardziej ośmieli naszych wrogów do dalszej wytężonej „roboty".

Widzimy jasno, że knowania potężnieją. Władze bezsilne, a społeczeństwo milczy. Na co czekamy?

W r. 1920, kiedy nawała bolszewicka zagrażała Warszawie, społeczeństwo stanęło ramię przy ramieniu i stworzyło „cud nad Wisłą". Dziś, kiedy wróg jest w całym kraju i kryje się za węgłem każdego domu, **położenie jest nie mniej groźne, bodaj nawet czy nie groźniejsze, bo to nie walka w otwartem polu, lecz walka ukryta, podstępna.**

Czas ostatni, aby społeczeństwo dobrze myślące bez różnicy wyznania i narodowości, w zrozumieniu swoich obowiązków, stanęło do walki solidarnie i dopomogło władzom bezpieczeństwa w zwalczaniu przewrotowców i zaprowadzeniu spokoju w Państwie.

Rzucam myśl stworzenia organizacji społecznej, którąby, podzielona na Województwa, objęła cały kraj i swą działalnością zwalczała wszelkie agitacje, spiski i wichrzenia i w ten sposób ułatwiała pracę władzom.

Projekt mam opracowany, a nie wątpię, że znajdzie się cały szereg ludzi dobrej woli, którzy zechcą mą skromną myśl opracować w szczegółach i zająć się stworzeniem takiej organizacji. Rzecz ani trudna, ani kosztowna. A ponieważ ostatni zamach wydarzył się we Lwowie — słusznem zatem jest, **aby ten nasz Lwów był pierwszem „gniazdem"** projektowanej orzezemnie **„Społecznej Obrony Państwa"**.

Stanisław Graybner.

O polepszenie bytu pracowników kolejowych.

WYNIKI INTERWENCJI GŁ. ZARZĄDU P. Z. K. U MIN. KOLEJ. TYSZKI.

Lwów, 23. września.

(jp.) Zarząd główny Polskiego Związku kolejowców w Warszawie przesyła nam sprawozdanie ze swojej interwencji u min. kolei p. Tyszki w sprawach, dotyczących polepszenia bytu kolejarzy. Jak ze sprawozdania wynika, Zarządowi udało się uzyskać szereg świadczeń, między innymi przydział węgla deputatowego również dla emerytów, udzielenie jednomiesięcznej zaliczki zwrotnej dla najbardziej potrzebujących pomocy kategoryj służbowych, umundurowanie dla pewnych kategoryj itd.

W sprawie redukcji pracowników kolejowych i ukrócenia dnia pracy, minister oświadczył, że sprawa ta leży mu bardzo na sercu i będzie się starał ją załagodzić.

Nadto poruszono sprawę weryfikacji pracowników kolejowych na Górnym Śląsku, sprawę pragmatyki służbowej, sprawę wypłaty emerytom zaborczym 75 proc. emerytury, sprawę emerytów nieetatowych, sprawę opłat szkolnych itd.

P. minister przyrzekł we wszystkich tych sprawach użyczyć najdalej idące poparcie i uwzględnienie w miarę poprawy stanu skarbu.

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Środa 23 bm. „Madame Butterfly" (występ Drabika).
Czwartek 24 bm. „Zamarłe oczy".

TEATR MAŁY.

Środa 23 bm. „Sześć postaci".
Czwartek 24 bm. „Sześć postaci".

TEATR NOWOŚCI.

Środa 23 bm. „Królowa Montmartru".
Czwartek 24 bm. „Żółty kaftan" (po raz ostatni).

*

„Profesor Klenow". Premiera tej ciekawej sztuki odbędzie się w piątek w Teatrze Małym. Autorka jej, Karen Bramson, jest Dunką, pisze jednak po francusku. Daje wspaniały typ nowoczesnego Quasimoda — problemat Nietscheański: zwycięstwo siły i pogarda dla litości. Sztukę przełożył Kazimierz Bukowski. Reżyseruje Sosnowski, który gra tytułową rolę.

„Pajacyk". Przygotowania do piątkowej premiery w Teatrze Nowości tej zabawnej operetki są już na ukończeniu. Dekoracje wyjdą z pracowni naszych art. malarzy Bałka i Mackiewicza. Ewolucje taneczne opracował baletmistrz Cesarski. Reżyseruje p. Tatrzański, który gra jednocześnie w operetce arcykomiczną rolę.

*

—o—

W jesieni.

W jesieni bardziej, niż w każdej innej porze roku, ogarnia mnie żal, że nie jestem malarzem, by módz chwytać dzień po dniu te cudownie zmienne, każdego dnia i każdej godziny dnia inne gry barw, blasków i cieni... te mgły, snujące się zrana i wieczorami po polach, owijające welonem melancholji wierzchołki drzew i mury kamienic... te rozradowania słoneczne, tryumfujące nad mglistością poranków, tę walkę złocistości z zielenią, te wykwity przepychu kwiatowego, który zdaje się uchylać możliwość rychłego uwiądu, zaniku. We Lwowie tak bogatym w roślinność i parki przedstawia się bogate pole do takich obserwacji... duch jesieni ogarnia dusze, każe sercom bić rytmem zachwytu i tajemnego lęku zarazem.

W każdym razie w chwili obecnej promienne dni wrześniowe idą o lepsze z cudami lata... jeszcze zieleń jest dominującym tonem, pyszni się z wierzchołków drzew ku niebu, zasłaniając i maskując dyskretnie zżółknięte liście ni to kobieta pierwsze, zdradliwe pasma siwych włosów.

OD REDAKCJI.

Prof. dr. Juljusz Balicki, którego cenne pióro znane jest dobrze Czytelnikom „Gazety Porannej", objął referat muzyczny w „Gazecie Lwowskiej".

—o—

Zawody strzeleckie szeregowych o mistrzostwo Wojsk polskich na r. 1924 odbędą się we Lwowie w d. 26. bm. na Strzelnicy wojskowej szkolnej przy ul. Kleparowskiej, a d. 27. bm. na Strzelnicy wojskowej bojowej w Zamarstynowie. Początek o godz. 8 rano.

Baczność Strzelcy! Od poniedziałku 22. bm. wieczorem przyjmuje się wpisy do Kadrowej szkoły podoficerskiej Związku Strzel., o czem Sekretarjat Związku Strzeleckiego Obwód Lwów Zielona 7 wszystkich członków zawiadamia.

Wielki wiec urzędników prywatnych i pracowników umysłowych w sprawie wyborów do Kasy chorych odbędzie się tutro w czwartek 25. bm. o godz. 7 wieczór w sali Instytutu Technologicznego, Bourlarda 5. Referować będą reprezentanci poszczególnych związków. Do tłumnego przybycia na wiec zaprasza Zjednoczony Komitet wyborczy Zrzeszeń urzędników prywatnych.

Walne Zgromadzenie członków Sekcji polon. odbędzie się d. 25. września br. o godz. 6 wieczorem w sali konferencyjnej gimnazjum im. kr. Stefana Batorego.

Sprostowanie. W „Gazecie Porannej" z 22. bm. ukazała się notatka w kronice pt. „Ujęcie sprawcy kradzieży płótna w „Konsumie oficerskiem". Otóż stwierdzamy, że sprawcą tej kradzieży jest 15-to letni Władysław Sedlaczek, co zresztą wyraźnie w raportach policyjnych jest uwidocznione, z powodu zaś omyłki na szpalty „Gazety Porannej" dostało się nazwisko p. Władysława Holanka. Powyższą pomyłkę chętnie prostujemy i za wyrządzoną przykrość uprzejmie p. Holanka „przepraszamy.

(h) **Listonosz pokąsany przez psa.** Przy ul. Zielonej 92, pies stróża N. Olańczuka zaatakował listonosza przybyłego z pocztą i dotkliwie go pokąsał w lewą nogę, tak, że Pogotowie ratunkowe musiało go zaopatrzyć.

(h) **Brak znaków ostrzegawczych** na rozkopanej ul. Pełczyńskiej oraz słabe oświetlenie tej ulicy sprawiło, że jadąca tą ulicą wczoraj wieczorem fura przewróciła się, a spadające drzewo poturbowało formana Michała Stodolskiego.

(h) **Ujęcie złodziei z Wólki.** Wczoraj doniesiliśmy o zuchwałem włamaniu do mieszkania kapitana Jana Goellnera na Wólce Panieńskiej 29, któremu skradziono garderobę wart. 1000 złotych. Policja stwierdziła, że kradzieży tej dokonał Jakób Kaltman przy współudziale służącej Anastazji Tarawskiej i Tomasza Buczackiego. Skradzione rzeczy odebrano z wyjątkiem dokumentów osobistych i dwóch braunsingów.

(h) **Ujęcie oszusta.** Swego czasu doniesiśliśmy o doniesieniu firmy węglowej braci „Drzymuchowskich", która padła ofiarą oszustwa ze strony swego ajenta Józefa Maśluka. Wczoraj dopiero zdołała policja ukrywającego się Maśluka aresztować.

(t.) **Skradziony dla ukochanej pierścionek ukrył w żołądku.** O oryginalnym pomyśle pewnego rozamorowanego gimnazjalisty donosza z Czerniowiec. 18-letni Stanisław Rolski, pragnąc sprawić prezent swojej umiłowanej 15-letniej Cecylji N., a nie mając pieniędzy, skradł u tamtejszego jubilera brylantowy pierścionek i połknął go. Jubiler, który to zauważył, oddał młodzieńca w ręce policji. Ale tragedja chłopca zaczęła się nazajutrz. Pierścionek nie chciał opuścić żołądka rozkochanego młodzieńca drogą naturalną i wkońcu okazała się potrzeba poddania biedaka operacji. Po wyleczeniu się odpowiadać będzie Staś przed sądem rumuńskim za kradzież.

(t) **Wypadek w drukarni.** W drukarni przy ul. Bourlarda maszyna drukarska chwyciła za rękę drukarza Mojżesza Mardera, lat 46, i w okropny sposób mu ją z ciała obdarła. W bardzo ciężkim stanie odwiozło Mardera Pogotowie ratunkowe do szpitala.

(t) **Szewc Rybka po pijanemu** skatował 14-letniego syna swojego, ucznia gimnazjalnego za ośmielenie się stanięcia w obronie bitej przez pijaka matki. Chłopak z ranami tłuczonemi na całej głowie zgłosił się na Pogotowie ratunkowe, które zaopatrzyło ofiarę ojca; Rybka zaś poszedł dalej pić do szynku.

(t) **Niebezpiecznym sublokatorem** jest Marjan Zdziebko, zamieszkały kątem u dozorczyni domu przy ul. Ogórkowej 4, Marji Milniszyn. Wczoraj o północy, wróciwszy do domu, wszczął kłótnię z Milniszynową, w czasie której pobił ją po głowie. Pogotowie ratunkowe opatrzyło pobitą.

(e) **Samobójstwo „króla jedwabiu".** W Warszawie odebrał sobie życie znany kupiec Leon Bocian, którego w sferach kupieckich nazywano „królem jedwabiu". Pod wpływem rozstroju nerwowego, spowodowanego stagnacją i złym stanem interesu, wyskoczył przez okno z 4-go piętra i zabił się na miejscu. Miał lat 44.

(h) **Kradzieże.** Z mieszkania Leona Knepla st. praw, zam. na Bogdanówce, skradziono wczoraj ubranie wart. 300 zł. — Inwalidzie Bazylemu Senucie skradziono z kieszeni spodni 30 dolarów.

—o—

„Niebieski Ptak", palmowy „las" i — policja.

CIĄG „NIEBIESKICH PTAKÓW" W CZASIE TARGÓW WSCHODNICH. — P. FRANZ BARTOUSZKA, „PRZEMYSŁOWIEC" Z BIELSKA. — KATASTROFA TRAMWAJOWO-SAMOCHODOWA. — CAŁY „LAS" PALM PODZWROTNIKOWYCH NA SPRZEDAŻ. — PIENIĄDZE ZNIKŁY A PALM TAKŻE NIEMA! — P. BARTOUSZKA CZMYCHNĄŁ TAM, GDZIE ROSNĄ NIE TYLE PALMY, ILE PIEPRZ!

Lwów, 23. września.

(h) Corocznie na Targi Wschodnie, razem z wystawcami oraz interesentami, zjeżdżają do naszego miasta **międzynarodowi złodzieje i oszuści,** bo okres gorączkowych interesów w czasie Targów, to **najlepsza okazja dla złodziei i oszustów do zrobienia „interesu".**

W bieżącym roku uszczęśliwił Lwów swoją obecnością **niejaki Franz Bartouschka, rzekomo z Bielska,** który podobno na Targach wystawiał jakieś farby bielskie.

Zaznajomiwszy się ze swymi sąsiadami-wystawcami, w przedostatni dzień Targów **przybiegł zrozpaczony do pawilonu i poprosił jednego z sąsiadów o chwilową pożyczkę 100 złotych,** oświadczając, że przed chwilą zdarzył mu się wypadek. Mianowicie jadąc „własnem autem" ul. Kopernika **zderzył się z tramwajem, który uszkodził** i musiał z miejsca zapłacić całą gotówkę, **jaką posiadał przy sobie, t. j. 300 złotych jako odszkodowanie.** Nie przeczuwający oszustwa sąsiad z przyjemnością pożyczył mu żądanych 100 zł., których zwrotu jednak się nie doczekał.

Zrobiwszy taki dobry interes, Bartouszka nie poprzestał na tem, lecz **postanowił zdobyć w dalszym ciągu jeszcze większe sumy na hulanke.** W tym celu rozpuścił wieść **między właścicielami pierwszorzędnych lokali restauracyjnych i kawiarnianych,** że ma na sprzedaż **około 10 sztuk palm podzwrotnikowych** w cenie 40 złotych za sztukę. Wieść ta zelektryzowała zainteresowanych i ci szybko zgłosili się do Bartouszka, **zamawiając po 2 sztuki,** przyczem **z góry zapłacili.** Wszystkim nabywcom, a w szczególności p. Z. oraz M. B. oświadczył, że palmy są na składzie u firmy Hartwig przy ul. Sykstuskiej. Następnego dnia rano nabywcy palm udali się do wspomnianej firmy, tam jednakowoż im oświadczono, że o **palmach im nic nie wiadomo.** Bartouszek tego samego dnia spotkany przez nich oświadczył, że przez „pomyłkę im podał zły adres, albowiem palmy te są w magazynach tej firmy na dworcu kolejowym.

Przybyłym do magazynów kolejowych powiedziano, **że już kilka osób zgłaszało się po odbiór palm, ale magazyny żadnych palm nie posiadają.** Jeden tedy z poszkodowanych p. M. B. widząc że padł ofiarą oszusta, **zawiadomił o tem policję.** Jednakowoż Bartouschek jako wytrawny oszust nie czekając, **aż policja wda się w jego sprawki, czmychnął wczoraj ze Lwowa,** nie uregulowawszy także rachunku hotelowego.

„Taki był dobry gość"...

WESOŁY „INŻYNIER", KTÓRY KĄPIE SIE w SZAMPANIE. — CAŁE FORTUNY IDĄ Z DYMEM PAPIEROSÓW. PRZY BRZĘKU KIELISZKÓW I PIOSENCE DZIEWCZYNEK. — POCZCIWY ESKULAP „LOKUJE" U „INŻYNIERA" 4.000 DOLARÓW. — NA ŻĄDANIE ZWROTU PIENIĘDZY — „INŻYNIER" ODPOWIADA GROŻBĄ ZAMORDOWANIA WIERZYCIELA! — ARESZTOWANIE. — CAŁA FALANGA POSZKODOWANYCH.

Lwów, 23. września.

(h) Na lwowskim bruku, a szczególności w sferach **bonvivantów, niebieskich ptaków, aferzystów, szantażystów oraz półświatka,** bardzo dobrze znany był **„inżynier" Czerwiński.** Znano go i kochano, ponieważ był bardzo dobry „chłop". Nie było jednej wesołej kompanji, w której by „inżynier" Czerwiński nie brał udziału, zwłaszcza że **wszystkie zabawy bardzo chętnie „finansował".** A były to zabawy szerokie w pierwszorzędnych lwowskich lokalach, tak szerokie, że **nieraz szampan lał się strugami.**

Ci, którzy tym hulankom się przypatrywali oraz niejedni, którzy w niej brali udział, nie wiedzieli widocznie, iż **fortuny, które „inżynier" lekka ręka puszczał, nie stanowiły jego własności.** Nie przypuszczali nawet, zawsze tak ostrożni właściciele lokalów, albowiem i oni padli ofiarą swej naiwności. **Niewiadomo jak długo by trwała ta idylla przy kieliszkach i boku wesołych dam** trwała, gdyby nie doniesienie pewnego lekarza p. X., który przed kilku miesiącami zapoznawszy się z „inżynierem" Czerwińskim, namówiony przez niego, **wręczył mu kwotę 4.000 dolarów,** celem ulokowania tej sumy w jakiś dobry interes. Należy dodać, że Czerwiński, rodem z pod Warszawy, wyznania mojżeszowego, **odznacza się niezwykłym sprytem,** to też nie trudno mu było przekonać naiwnego lekarza, że **kwota 4.000 dolarów oddana jemu w ręce, przyniesie mu wielki dochód.** Od tego czasu upłynęło wiele miesięcy, a **gdy mimo usilnych nalegań Czerwiński nie chciał pieniędzy zwrócić,** ani podać źródła, gdzie je podział, a nawet **zagroził poszkodowanemu śmiercią w razie dalszego zgłaszania swojej pretensji — poszkodowany zawiadomił o oszustwie policję, która „inżyniera" Leona Czerwińskiego bez zajęcia zamknęła wczoraj w areszcie.**

Na pierwszą wieść o aresztowaniu oszusta zgłosił się wczoraj wieczorem do Ekspozytury śledczej cały szereg **osób, którzy również padli ofiarą oszustwa ze strony „inżyniera",** a między innymi kilku właścicieli restauracji i kawiarni, gdzie Czerwiński **jako „dobry gość" miał kredyt w towarze i gotówce,** a w końcu wyłudził od nich grube sumy.

Bliższych szczegółów ze względu na toczące się jeszcze dochodzenia na razie podać nie możemy.

Lwowski fabrykant likierów padł ofiarą oszustwa.

Rzekomy przedstawiciel firmy w Lublinie zabiera na kredyt 45 skrzyń likieru.

Lwów, 23. września.

(t) Jeszcze w sierpniu b. r. do Chili Rajfmanna, właściciela fabryki likierów za rogatką Żółkiewską przyjechał niejaki Józef Goldfruch i przedstawił się jako ajent firmy „Jan Piotrowski" w Lublinie, ul. Niecała 6. **Goldruch uczynił dla rzeczonej firmy zakup 45-ciu skrzyń likieru za 7.510 zł., płacąc część gotówką, a na 4.300 zł. wystawił weksle towar zabrał i pojechał.** A tymczasem Rajfman czekał daremnie pieniędzy na pokrycie weksli, słał list za listem pod zostawionym przez Goldrucha adresem, wszystko bezskutecznie. Listy mu zwracano, pieniądze nie przychodziły. **W końcu zniecierpliwiony Rajfman pojechał onegdaj do Lublina, gdzie ku swojemu wielkiemu przerażeniu dowiedział się, że firma „Jan Piotrowski" w Lublinie nie istnieje.** Wówczas przekonawszy się, że padł ofiarą oszustwa — o całej sprawie **zawiadomił policję.**

Z życia ekonomicznego.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0·63, 0·64 0·65, Bk Przemysłowy 0·49, L sty zastawne TKZ 4% przedw. niewylos. 2·10, L sty zast. TKZ 4% prz dw. wylosowane 2·00, Browary 7·90, Chodorów 5·82 5·83, 5·80, 5·75, Chybie 8·50, 8·25, 8·30 Cegielski 0·73 0·70, 0·72, Tohan 0·30, Rakszawa 2·75, Siersza Górnicza 4·95, 4·92, 4·90, Tesp 4·55, 4·50, 4·52, Zieleniewski 11·00, Ćmielów 0·55, 0·58, 0·60, Niemojowski 0·55, Oikos 2·90, Pezet 0·21, 0·22, 0·21½.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Bruger 0·52, Czechowice 0·30, 0·35, Elektrosan 0·24, Gazy wschodnie 14·00, Gazy zachodnie 3·10, 3·0', 3·12, Gazolina 1·30, 1·32, 1·35, 1·38, 1·40, Jaworzno (25) 16·75, (drobne) 19·00, Lesienice 1·50, Olkusz 0·75, 0·76, 0·78, 0·77, 0·79, 0·80, 0·81, Przeworsk (okaz) 205·00, Rucker bez towaru, Węglówki 0·03½, 0·03¼, Książnica-Atlas of. kup. 3·00.

Giełda zbożowa.

Lwów, 23 września.

Na giełdzie większe obroty w życie i sporadyczne w hreczce. — Ogólny obrót około 80 ton. Silne zaofiarowanie w pszenicy przy braku zainteresowania. Podaż w hreczce i owsie, przy słabym popycie.

Tendencja zwyżkowa, z wyjątkiem pszenicy, która zniżkuje — utrzymuje się nadal. — Usposobienie ożywione.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 23 b. m. **Gotówka: Dolary** amer. 5·18½, 5·21, 5·16, Funty 23·15, 23·26, 23·04, Sztokholm 138·50, 139·19 137·81, Belgja 25·67½, 25·08 25·55, Holandja 200·75, 201·75, 199·75 Londyn 23·20, 23·13, 23·24, 23·02, N. Jork jak gotówka. Paryż 27·50 27·32½, 27·46, 27·13, Praga 15·58, 15·65, 15·52, Szwajcarja 98·50, 99·—, 98·—, Włochy 22·95, 23·06, 22·84, Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28, poż. 8% 5·90, 6·00, Miljon. 0·65 bony złote 0·87, 0·86, Poż. dol. 2·90, 3·00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 23 b. m. Holandja 204·00, Nowy Jork 528·¾, Londyn 23·58, Paryż 28·00, Medjol. 23·17, Praga 15·85, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2·67, Belgrad 7·42½, Sofja 3·85, Wiedeń 0·0074¼.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 23 września.

Wczoraj przedpołudniem tendencja zniżkowa, popołudniu nieco silniejsza. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·19 do 5·19¼, dolary kanadyjskie 4·98 do 5·05, korony czeskie 0·15 do 0·15½, leje 0·02 do 0·02¼, franki franc. 0·27½ do 0·28½, franki szwajcar. 0·97 do 0·98, funty szterl. 23·40 do 23·60 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł, drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·48 do 0·52 gr.

Złoto: 20 kor. 21·40 do 21·50, 20 frank. 20.00 do 20·20, 20 mark. 23·40 do 23·50, 10 rubli 25·40 do 25·60 gr.

Srebro: kor. austr. 0·42½ do 0·43 5 kor. austr. 2·25 do 2·26, floreny 1·15 do 1·16, ruble 1·85 do 1·90, kopiejki za rubel 0·85—0·90.

——o——

Na szerokim świecie.

Groby wojenne. Na terytorjach Czechosłowacji znajduje się wedle najnowszych obliczeń 139.537 grobów wojennych. W 8.443 spoczywają polegli żołnierze polscy.

Angielska wystawa w Wembley będzie prawdopodobnie w roku przyszłym ponownie otwarta.

Nowy uniwersytet zamyśla rząd rumuński powołać do życia w Wielkim Warażdynie.

Bernard Shaw wybiera się do Rosji, gdzie mu niezawodnie ukażą się w dostatecznej liczbie różne potemkinowskie pałace. W przejeździe ma zatrzymać się w Pradze na dni kilka.

Puccini, wedle doniesień z Rzymu, wyniesiony został do godności senatora.

Wdowa po Björnsonie. Wedle doniesień z Chrystjanji, ciężko zachorowała. Lekarze nie rokują jej wyzdrowienia.

W sprawie grobu Tutankamona doszło do porozumienia między Carterem a rządem egipskim. W październiku Carter przystąpi do dalszej pracy.

Tunel pod Arlon w Belgji runął niegdaj na przestrzeni 1200 m. — szczęściem — w chwili po przejeździe pociągu.

Jim Murphy, słynny automobilista amerykański, wielokrotny zwycięzca w wyścigach automobilowych, zginął w katastrofie, która sam wywołał, usiłując prześcignąć automobil rywala.

Sport

CYRK W „CYRKU.

Wśród zwolenników dostojnego Bambuli et consortes niemało poruszenie wywołała afera zapaśnicza cyrku A. Kornackiego, której epilog znajdzie prawodpodobnie miejsce w Prokuratorji Państwa. Nie zajmowalibyśmy się całym tym „bałaganem" nie mającym ze sportem nic wspólnego, gdyby nie fakt, iż ludzie zaangażowani wybitnie w ruchu gimnastycznym i sportowym uważali za stosowne nazwiskami swemi usankcjonować całą tę imprezę.

Ciężka atletyka jako czysty sport zasługuje na pełne poparcie; jako atrakcja bud jarmarcznych i cyrków posiada mniejszą wartość moralną, niż popisy klownów, żonglerów czy tancerek. Ani w piłce nożnej, ani w kolarstwie czy boksie nie wyrządził profesjonalizm idei sportowej tyle szkód, ile zawodowi ciężko-atleci, którzy szlachetny swój sport zamienili na źródło szachrajstw, spekulacji i brudnych interesów.

Są to rzeczy ogólnie znane i nie wyobrażamy sobie, by ludzie, pracujący od lat wielu w ruchu fizycznym, nie orjentowali się w imprezach ala „zapasy cyrku Kornackiego". Uważamy, iż **lwowski światek sportowy ma prawo żądać nie tylko natychmiastowego wycofania się, ale i wytłumaczenia!**

N. S.

*

Węgry—Niemcy 4:1. Zawody powyższe, które odbyły się ubiegłej niedzieli w Budapeszcie przyniosły Węgrom zasłużone acz cyfrowo zbyt wysokie zwycięstwo. Gospodarze byli w doskonałej formie i uzyskali w pierwszej połowie dwie bramki przez Szentmiklossa i Takacsa (przy pomocy niemieckiego obrońcy), w drugiej połowie powiększył znów Takacs stan posiadania do czterech, podczas gdy Harder uzyskał w pięknej solowej akcji dla barw swych punkt honorowy. Węgrzy byli w dobrej formie, w szczególności Orth, u Niemców zawiódł pierwszy bramkarz Stuhlfaut. Grze przypatrywało się 35 tysięcy widzów, sędziował Retschury z Wiednia.

W Niemczech odbyły się międzymiastowe zawody Berlin—Bazylea 1:0, na wzmiankę zasługuje jeszcze spotkanie Sp. Vg. Fürth—Bayern (Monachium) 1:1.

W Czechach pokonała Victoria Żiżkov A. S. K. Vrsovice 4:3, Slavia—Slavoy 4:1, Sparta Spartę z Kladna 7:0, a D. F. C. Zidenice—Berno 7:4.

Międzypaństwowe zawody Szwecja Norwegja zakończyły się zwycięstwem pierwszych w stosunku 6:1.

Houben stawia nowy rekord. Słynny niemiecki sprinter Houben znów święcił wielkie triumfy. W sobotę osiągnął w Monachium w biegu na 100 m. czas niemieckiego rekordu 10.5 sek., a w niedzielę poprawił w Augsburgu rekord niemiecki w biegu na 200 m., osiągając czas 21.5 sek.

Dobra stal nie rdzewieje. Na zawodach w Monachium przebiegł znany przedwojenny mistrz i rekordzista Niemiec, trzydziestokilkuletni Rau 100 m. w wyśmienitym czasie 10.6 sek.

N. S.

Najbliższa sobota i niedziela przyniosą nam dwukrotne spotkanie Czarni—Hasmonea. Pogoń gościć będzie w Stanisławowie, gdzie rozegra z Rewerą mecz i rewanż.

Czarni i Hasmonea zaprosili na sędziów pp. Obrubańskiego i Ziemiańskiego z Krakowa, ewentualnie p. Marczewskiego z Łodzi.

Mohr, nowy nabytek Hasmonei, nie otrzymał dotychczas zwolnienia z czeskiego Z. P. N.

O zejście do klasy C walczyć będą Hakoah (Stanisławów) i R. K. S.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 24 IX. 1924.

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

„Dlaczego właśnie w jeziorze Trappes topiłem moje ofiary, uśpiwszy je poprzednio chloroformem? Bo to jezioro leżało na uboczu, w pustej okolicy. A wracałem zawsze do niego, licząc na to, że tam właśnie skierowane będą poszukiwania. Zależało mi zaś na tem, by bez wielkich trudności można było znaleść i agnoskować zwłoki, co było koniecznem dla dalszych formalności spadkowych. Pańskie pan może że mogli mię tam szpiegować? I cóż z tego? Ktoby mógł jakim sposobem zatrzymać aeroplan w locie? Widzi pan zatem, panie sędzio, wszystko było po mistrzowsku urządzone i powinno się było udać.

„A jednak nie udało się!

„Nie udało się z mojej własnej winy, zanadto byłem pewny siebie. Mea culpa! Choć co prawda, nie brakło pewnych ostrzegawczych znaków. Pamięta pan zapewne, panie sędzio, jak to w swoim czasie Basselin zapowiedział naprzód w „Dzienniku“, że popełnioną zostanie zbrodnia w miejscowości odległej na 200 kilometrów od Paryża, — i że ofiarą zbrodni padnie kobieta? Już wtedy przekonany byłem, że i Basselin musi mieć urządzoną gdzieś stację telegrafu bez drutu, zapomocą której przejął moje rozkazy, przesłane przez radiostację mym ludziom. Może nie zrozumiał ich dokładnie w pierwszej chwili,— dzięki jednak wielkiej sprytności i bystrości umysłu (czego mu naprawdę nie brakło!), potrafił sobie resztę w duszy sam dośpiewać.

„Powinienem był wtedy zrezygnować z mych planów, lub przynajmniej odłożyć ich urzeczywistnienie na później.... Ale później mogły zajść różne nieprzewidziane wypadki i komplikacje. Śmierć nie przebiera — któż odgadnie, na kogo kolej przyjdzie? Pozatem — miałem już ogromne wydatki związane z mym planem, — a gotówka się u mnie nie przelewała.

„I jeszcze ów zakład, do którego mię Basselin poprostu wzywał! Powinienem był wtedy mieć się tembardziej na baczności; — ale wchodziła tu w grę moja miłość własna, — a jestem na tym punkcie nieustępliwy. Jednem słowem — przegrałem, — ale i mój przeciwnik nie może się pochlubić wygraną.

„Raczy mi pan jednak przyznać, panie sędzio, że trzymałem się dzielnie aż do ostatniej chwili. Już od chwili, gdy rozpoczął się ów pojedynek słowny między Basselinem a brygadjerem Cassoulet, miałem niemal pewność, że cała sprawa skończy się fatalnie dla mnie. Stawiłem jednak śmiało oczy nadchodzącej burzy. Nie drgnałem nawet na widok Janiny Dubois i Alojzego Trémieux, którzy oboje wedle mego przekonania powinni leżeć na dnie jeziora Trappes, — Trémieux od tygodnia, panna Dubois od paru godzin. Czułem jednak już wtedy, że przegrałem stawkę.

„Na chwilę jeszcze odzyskałem odwagę, — gdy Basselin zapowiedział, że zdemaskuje zbrodniarza i polecił otworzyć owe drzwi, za któremi tenże był ukryty. Oczywiście w pierwszej chwili zgłupiałem poprostu, nie pojmując zupełnie komu wyznaczył rolę owego kozła ofiarnego.

„Ale kiedy ukazał się Napoleon Fardot, — mój numer szósty, jak to pan niewątpliwie dawno już odgadł, — zrozumiałem, że to już koniec.

„Czemu próbowałem uciekać, — sam nie wiem i dotychczas pojąć tego nie mogę. Toż wódz, który po przegranej oddaje swą szpadę do rąk zwycięskiego przeciwnika, aktem tym zyskuje tylko w oczach opinji!

„A przez to, że w chwili niepojętej dla mnie słabości zapomniałem o tej wielkiej prawdzie (czego sobie dotąd darować nie mogę) spadłem odrazu do roli pospolitego opryszka, którego łapią na gorącym uczynku kradzieży lub włamania.

„Trzeba było koniecznie jakimś wielkim, niesłychanym czynem naprawić tę krzywdę, jaką sam sobie wyrządziłem.

„I dlatego — zabiłem reportera Basselin'a!

(C. d. n.).

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.; w rubryce kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pod.; 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.